

Tydzień 3: Budzenie radości / Dzień 3: **Łk 13, 10–17**

Jezus nauczał raz w szabat w jednej z synagog. A była tam kobieta, która od osiemnastu lat miała ducha niemocy: była pochylona i w żaden sposób nie mogła się wyprostować. Gdy Jezus ją zobaczył, przywołał ją i rzekł do niej: «Niewiasto, jesteś wolna od swej niemocy». Włożył na nią ręce, a natychmiast wyprostowała się i chwaliła Boga. Lecz przełożony synagogi, oburzony tym, że Jezus w szabat uzdrowił, rzekł do ludu: «Jest sześć dni, w których należy pracować. W te więc przychodźcie i leczcie się, a nie w dzień szabatu!» Pan mu odpowiedział: «Obłudnicy, czyż każdy z was nie odwiązuje w szabat wołu lub osła od żłobu i nie prowadzi, by go napoić? A tej córki Abrahama, którą szatan osiemnaście lat trzymał na uwięzi, nie należało uwolnić od tych więzów w dzień szabatu?» Na te słowa wstyd ogarnął wszystkich Jego przeciwników, a lud cały cieszył się ze wszystkich wspaniałych czynów, dokonywanych przez Niego.

* * *

Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest teraz obecny przy Tobie. Po uczynieniu znaku krzyża poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie, aby to Duch Święty ją prowadził i usuwał wszelkie przeszkody, oraz aby Twoje myśli, zamiary i decyzje oczyszczał i kierował ku większej chwale Boga.

Wchodząc w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać (możesz go jeszcze raz przeczytać), a następnie wyobraź sobie rozważaną scenę. Wydarzenie z dzisiejszej Ewangelii miało miejsce w jednej z synagog. Wyobraź sobie świątynię, a w niej nauczającego Jezusa. Zobacz siedzących przed nim mężczyzn, słuchających Jego nauki. Przypatrz się im. Kobiety stały z tyłu, w wydzielonych dla nich miejscach. Jedną z nich zauważa Jezus i przywołuje ją do siebie. Zobacz jak kobieta idzie w kierunku Jezusa wobec wszystkich w synagodze.

Poproś teraz Pana o owoc modlitwy. W dzisiejszej modlitwie **poproś o łaskę doświadczenia radości i poznania tego, co przeszkadza Ci w jej odzyskaniu.**

1. „Była tam kobieta, która od osiemnastu lat miała ducha niemocy”. Ewangelista nie podaje wielu informacji o niej. Nie znamy jej historii, przyczyny choroby. Wiemy tylko, że była zgarbiona przez długi czas, nie mogła się wyprostować. Wszyscy widzieli jej dolegliwość. W tamtej kulturze wszelkie choroby były interpretowane jako kara za grzech. Charakterystyczną cechą bycia człowiekiem jest postawa wyprostowana, jej pochylenie czyniło ją jakby nie w pełni człowiekiem, odejmowała jej coś z godności. Każdy, kto patrzył na tę kobietę mógł zadawać sobie pytanie: jaki grzech popełniła ona albo jej przodkowie. Pomimo tego, owa kobieta przychodzi do publicznego miejsca, co więcej do miejsca świętego, miejsca oddawania czci Bogu. Już sam ten fakt mógł budzić zgorszenie. Przyszła, bo może usłyszała, że będzie tam Jezus. Jest zdeterminowana, by szukać ratunku. Postać z dzisiejszej Ewangelii może być symbolem twojej kondycji. Co jest twoją niemocą,

pochyleniem? Co sprawia, że nie możesz radować się z tego, kim jesteś? Co powoduje, że nie żyjesz pełnią swojego człowieczeństwa, że nie możesz się „wyprostować” i żyć pełnią radości?

2. **„Jesteś wolna”**. Kobieta stała z dala od miejsca, z którego odczytywało się Pisma. Mimo tego Jezus zauważył ją, wychodzi z inicjatywą, bo zna jej pragnienia i cierpienie. Jezus uzdrawia kobietę nie tylko z fizycznej choroby, ale leczy także jej serce. Dar wolności jest wpisany w bycie człowiekiem. Jest wspaniałym darem, który upodabnia nas do Stwórcy. Szatan uderza w pierwszej kolejności w wolność skłaniając nas do wykorzystania jej przeciwko sobie i Bogu. Chrystus jest tym, który niesie nam wolność, uwolnienie, od wszystkiego, co nas zniewala. On zna pragnienia naszego serca, chociaż czasem ich nie wypowiadamy, stoimy z boku, chowamy się, przytłoczeni brakiem nadziei. Uzdrawienie w nas może się dokonać w różny sposób. Czasem jest to uzdrawienie fizyczne, jak u tej kobiety, a czasem to przemiana serca, abyśmy mogli spojrzeć na życie inaczej. Takie uwolnienie sprawia, że to, co zdawało się przygnębiać, przygniatać do ziemi, nabiera głębszego sensu, a niekiedy może stać się radością służenia Bogu. Jakie obszary Twego życia potrzebują uwolnienia? Zaproś w nie Jezusa, i poproś by uczynił Cię wolnym tak, jak stało się to udziałem kobiety z dzisiejszej Ewangelii.
3. **„Jezus w szabat uzdrowił”**. Kobieta została uzdrowiona w szabat. Został on ustanowiony przez Mojżesza dla upamiętnienia wyzwolenia Izraela z niewoli. Poprzez swój czyn, Jezus chciał przypomnieć sens tego święta. Powinno być obchodzone jako dzień wyzwolenia i radości, a nie ucisku i smutku. Rabini oburzyli się, że Jezus uczynił dobro. Litera Prawa przesłoniła im wszystko. Doszło do tego, że usprawiedliwiali nią zaniechanie czynienia dobra. Jezus pokazuje, że pierwsza jest miłość, a nie Prawo. Bóg czyni cuda nieustannie. Nie zważa na dni tygodnia, pory roku. Nie wstrzymuje swojego działania. Może już długo czekasz na Boże działanie. Tak długo, że przestałeś wierzyć i mieć nadzieję, że Bóg cokolwiek zrobi. Dziś Jezus patrzy na ciebie i chce zarządzić twoim potrzebom. Uczestniczysz w tych rekolekcjach, co oznacza, że On cię zobaczył, przywołał, dał ci pragnienie ich odprawienia. Być może w tym tygodniu zaczynasz widzieć to, co nie pozwala ci radować się tym, że po prostu jesteś. Jezus widzi twoje zmagania, ciężar, który nie pozwala ci stanąć prosto i dziękować za dar życia. Przyjdź do Jezusa ze swoją niemocą, aby mógł Cię dziś uzdrowić i przemienić twoje serce.

Na koniec porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje uczucia – lęku, niepewności ale może i nadziei na prawdziwe spotkanie. Bądź szczery przed Panem. Możesz Mu podziękować za to, co odkryłeś lub poprosić Go o coś, czego bardzo potrzebujesz. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z przyjacielem. Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy „Ojcze nasz”.